

Amerykański koszmar sen

28 marca 2014

W swoim internetowym wydaniu magazyn „The Rolling Stone” zestawiał kilka faktów na potwierdzenie tezy, że pod względem społecznym Stany Zjednoczone należy uznać za kraj Trzeciego Świata.

Onet.pl pisze, że dziennikarz Sean McElwee skoncentrował się na sześciu sferach. Pierwszą z nich stanowi wymiar sprawiedliwości, gdzie statystyki są zatrważające: International Center for Prison Studies szacuje, że USA więzi 716 osób na każde 100 tys. mieszkańców, podczas gdy w Rosji wskaźnik ten wynosi 484, w Iranie 284, zaś w Chinach 121. Jedynym krajem, który ma większy odsetek więzionej ludności niż Stany Zjednoczone, jest Korea Północna... Statystyki mówią również, że ponad 2,5 mln amerykańskich dzieci ma rodziców za kratkami, oraz że od początku 2011 r. zgwałcono w zakładach karnych ponad 217 tys. osób.

Po drugie, eksperci szacują, że amerykańska infrastruktura bezwzględnie potrzebuje ponad 3,6 bln dolarów inwestycji w ciągu najbliższych sześciu lat. Przykładowo, w Południowej Dakocie, na Alasce i w Pensylwanii woda nadal jest transportowana drewnianymi rurami, a ok. 45 proc. Amerykanów nie ma dostępu do transportu publicznego (więcej na temat zacofania infrastrukturalnego najbogatszego kraju świata piszemy tutaj).

Trzecią, powszechnie znaną sferą wstydu Ameryki jest opieka zdrowotna. Niedawne badania wykazały, że w wielu stanach, zwłaszcza na głębokim Południu, długość życia jest niższa niż w Algierii, Nikaragui czy Bangladeszu. USA są jedynym państwem rozwiniętym, który nie wprowadził powszechnego prawa do opieki zdrowotnej. Kraj Bushów i Obamy ma również bardzo wysoką śmiertelność niemowląt, a także najwyższy wskaźnik ciąż u nastolatek.

Niechlubne są statystyki przestępstw dokonywanych za Oceanem. Według danych ONZ, w USA popełnianych jest 20 razy więcej zabójstw niż w innych krajach rozwiniętych czy w Iraku. Ponad połowa z masowych strzelanin udokumentowanych w ciągu ostatnich 50 lat na całym świecie miała miejsce właśnie w Stanach Zjednoczonych, a 73 proc. morderców uzyskało broń legalnie. Miasta takie jak Nowy Orlean czy Detroit rywalizują o miano najbardziej brutalnych miejsc na świecie jedynie z metropoliami Ameryki Łacińskiej.

Po piąte, w większości rankingów Stany zajmują pierwsze miejsce pod względem nierówności ekonomicznych. Choć kraj ten zbudowano na micie nieograniczonych możliwości dla pracowitych i przedsiębiorczych, w rzeczywistości dzieci urodzone w biednych rodzinach mają mniej niż 3 proc. szans na osiągnięcie życiowego sukcesu. Badania wykazują, że nierówności negatywnie odbijają się m.in. na stanie zdrowia Amerykanów.

„The Rolling Stone” zwraca także uwagę, że USA są wśród trzech krajów na świecie, które nie gwarantują płatnego urlopu macierzyńskiego (dwa pozostałe to Papua-Nowa Gwinea i Suazi), w związku z czym wiele biednych matek musi wybrać między wychowaniem dzieci a utrzymaniem pracy czy nauką. Departament Edukacji potwierdził też, że szkoły z wysokimi odsetkami ubogich studentów mają zwyczajowo niższy poziom finansowania przez władze lokalne.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)